

miczne. Szczególnie cenne są tu omówienia poważnych trudności, jakich przysparza badaczom np. problem przemiana słońca w Joz lub kwestia chere-mu, czyli nakazu Boga wygładzenia Kananejczyków.

Także opracowanie dzieła kronikarskiego czy ksiąg historyczno-dydaktycznych i Ksiąg Machabejskich przez E. Zawieszewskiego opiera się na najnowszym stanie badań.

Rozważania na temat teologii Pięcioksięgu można w tym dziele określić jako cenną perłę, to samo trzeba powiedzieć o opracowaniu zawitych problemów profetyzmu izraelskiego, które L. Stachowiak omawia w części zatytułowanej *Ogólna charakterystyka proroków* (s. 374-534). Wszystko, co współczesna bibliistyka mówi o profetyzmie, zostało tu podane w formie przystępnej, przy czym Autor wyważył każdy swój sąd, aby Czytelnik dowiedział się również o tym, jak Autor ocenia ważne dyskusje w tej materii i jakie przypisuje im znaczenie.

Także opracowanie proroków mniejszych przez A. Kubikę jest nienaganne, jakkolwiek można było jeszcze w jednym czy drugim wypadku podać Czytelnikowi nowszą literaturę na dany temat.

W III części omówione zostały najpierw przez S. Łacha psalmy. Recenzent wprawdzie uważa, że w najobszerniejszym traktacie, poświęconym poglą-

dom religijnym psalmistów, można było śmiało mówić o teologii psalmów i konsekwentnie do podziału teologii Pięcioksięgu wyeksponować najpierw funkcjonalno-zbawcze znaczenie Boga, a później dopiero omówić kwestie „metafizycznych” rozważań psalmistów o Bogu. Z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że Autor jako pierwszy z polskich egzegetów potrafił Czytelnika wprowadzić w całość zagadnień współczesnej nauki o Psalterzu.

Sumienne wprowadzenie do ksiąg mądrościowych, którego Autorem jest S. Potocki, zwłaszcza w części zatytułowanej *Mądrość starożytnego Wschodu* stawia pytanie o początki myśli mądrościowych, przeszczepionych później na sapiencjalną literaturę ST. Udało się przy tym Autorowi ujawnić oryginalność koncepcyjno-teologiczną tych ksiąg mimo widocznych w nich obcych wpływów i zależności.

Wziąwszy pod uwagę, że mniej więcej dwie trzecie treści zostały podane „petitem”, należy stwierdzić, iż cena publikacji jest bardzo przystępna. Wydawcom OO. Pallotynom należy się szczególne wyrazy uznania za odpowiednie i logiczne rozmieszczenie materiału. Opublikowane przez nich dzieło z pewnością zostanie przyjęte z wielką wdzięcznością.

Hugolin Langkammer OFM

Księga Psalmów. Przełożył, wstępem i komentarzem zaopatrzył ks. L. Stachowiak. W: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań—Warszawa 1971 s. 570-711.

Przy recenzowaniu w ostatnich „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” 20: 1973 z. 1 s. 113-115) 2 wydania *Biblii tysiąclecia* (BT) ograniczyłem się do omówienia Pięcioksięgu, wykazując, czy i o ile drugie wydanie różni się od wydania pierwszego tych ksiąg.

Tu chciałbym porównać przekłady Księgi Psalmów w obu edycjach ST. W pierwszym wydaniu BT (BT¹) przekładu Psalmów dokonał zespół OO. Benedyktynów z Tyńca w łacińskiego przekładu Psalterza dokonanej przez profesorów Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie w 1944 r. Nie było to właściwe, gdyż inne księgi BT¹ były tłumaczone z języków oryginalnych. Toteż słusznie do BT² postarano się o przekład Psalmów z TH.

Przekładu dokonał kierownik Katedry Filologii Biblijnej na Wydziale Teologicznym KUL, ks. prof. L. Stachowiak.

Wstęp do Psalmów odznacza się zwięzłością i doskonałą selekcją materiału, który podawany jest w ilościach rzeczywiście koniecznych do lepszego zrozumienia księgi. Przy tym ks. Stachowiak umie podać fakty, które nawet niejednemu bibliście mogą być mniej znane, jak np. wiążące się ze zwojem psalmów znalezionym w Qumran (11 Q Ps^b), w którym oprócz psalmów kanonicznych odkryto szereg pozakanonicznych. Autor komentarza zaznaczył jasno, że numeracja psalmów różni się od 9 do 147, omijając inne szczegóły dotyczące tej kwestii, oraz iż konsekwentnie do tego, że

przekładu psalmów w BT² dokonano z TM, na pierwszym miejscu podana jest ich numeracja hebrajska, a na drugim i w nawiasie łacińsko-grecka (czyli odmiennie jak było w BT¹). Może nieraz ta lakoniczność we Wstępie jest za daleko posunięta, jak np. przy wzmiance o tym, że Psalterz dzieli się na pięć ksiąg, które kończą się doksologią. Szkoda, że nie powiedziano, które psalmy obejmują poszczególne księgi, jak to było w BT¹. Dobrze, że przynajmniej w samym komentarzu zachowano napisy-tytuły, zaznaczające, gdzie zaczynają się poszczególne księgi. Tu, przy wzmiance o zbiorach psalmów, mniej stosowne było wspomnienie o psalmach królewskich, gdyż one stanowią raczej rodzaj literacki niż zbiór i dlatego słusznie ks. Stachowiak wspomina o nich przy czwartym akapicie swego wstępu. W drugim akapicie, oprócz podziału Psalterza, bardzo precyzyjnie, choć krótko, przedstawił tworzenie się aktualnego zbioru psalmów. To samo należy powiedzieć o trzecim i czwartym akapitach, z których pierwszy traktuje o tytułach w psalmach, a drugi o ich rodzajach literackich. Dwa ostatnie akapity wstępu podają krótkie ale solidne informacje dotyczące wartości teologicznych psalmów, oraz sposób, w jaki psalmy winien odmawiać chrześcijanin, członek nowego ludu Bożego. Nie wiem tylko, na jakiej podstawie Ps 17 i 49 zostały zaliczone do zapowiedzi życia, działalności, śmierci i wywyższenia Jezusa Chrystusa. Można co najwyżej przyjąć, że w tych utworach mieści się nauka o życiu pozagrobowym. Natomiast dziwne, że do psalmów tzw. mesjańskich nie są wliczone Ps 16 czy Ps 132.

W samym komentarzu, na wzór BT¹ i Psalterza Piusowego, każdy psalm został zaopatrzony w tytuł, usiłujący podać jego zasadniczą treść. W większości wypadków tytuły w BT² są identyczne z tytułami w BT¹. Można skonstatować małe zmiany przy 9 psalmach. I tak zamiast zatytułowania Ps 19 za BT¹ *Modlitwa o zwycięstwo dla króla*, BT² ma: *Modlitwa o ocalenie króla*. Zamiast tytułu Ps 27 w BT¹: *Pan ma światłość* mamy w BT² dłuższą formę zaimka dzierżawczego: *Pan moją światłością*. Ps 42 i 43 mające w BT¹ tytuł *Teśknota za Bogiem i świątynią*, otrzymały w BT² dłuższy: *Teśknota za Bogiem i świątynią z prośbą o powrót do świątyni*. Z kolei Ps 49, mający w BT¹ tytuł: *Zagadka powodzenia niebożnych*, otrzymał w BT²

tytuł trafniejszy: *Zagadka powodzenia bezbożnych*. Wydaje się, że lepszy tytuł miał Ps 51 w BT¹: *Wyznanie i prośba pokutującego*, niż ma go w BT²: *Wyznanie i prośba pokutującego*. Wydaje się również, że wymowniejszy był tytuł Ps 57 w BT¹: *W cieniu Twoich skrzydeł*, niż w BT²: *W cieniu skrzydeł*. To samo należy powiedzieć o skróceniu tytułu Ps 134, który w BT¹ brzmi: *Nocna modlitwa w świątyni (Laudes nocturnae in templo w Psalterzu Piusowym)*, zaś w BT²: *Modlitwa w świątyni*. Zarówno w tytule, jak i w powtarzającym się refremie Ps 136 mamy w BT¹: *Milosierdzie Boże*, zaś w BT²: *Łaska Boża*. Wreszcie, gdy Ps 147 w Wlg, a 144, 12-20 ma w BT¹ tytuł: *Jerozolimo chwal Boga*, to w BT² Ps 147, 12 n. jest bez tytułu (Wlg 147). Zarówno w BT¹ tytuł Ps 110 jest: *Chrystus Króllem i Kapłanem*. Takie sformułowanie tytułu budzi zastrzeżenie z punktu widzenia egzegezy ST. Czy nie byłby właściwszy tytuł: *Zapowiedź zwycięskiego króla i kapłana*.

Komentarz do Psalmów w BT² wydaje się nie tylko obszerniejszy, ale nowocześniejszy niż w BT¹. Cenne jest w nim określanie rodzaju literackiego każdego psalmu, co od czasów Gunkela wysuwa się jako niezbędny postulat należytęj egzegezy.

Ks. Stachowiak obok R. Brandstaettera dał pierwszy katolicki przekład Psalterza z TH, gdyż dotychczas mieliśmy tylko przekłady akatolickie, jak Cylkowa, Aszkenezego i Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego. Nie zamierzam oceniać całego przekładu ks. Stachowiaka pod względem poetyckim, lecz jedynie w aspekcie wierności czy niewierności oryginałowi hebrajskiemu. Przy tym ograniczam się do oceny tylko niektórych gatunków Psalmów, jak np. królewsko-mesjańskich czy hymnów o Jahwe-królu, gdyż do wydania sprawdliwej oceny trzeba by analizować cały Psalterz. Moja ocena innych psalmów będzie jedynie wrywkowa, dawana głównie na podstawie ogólnej znajomości ksiąg biblijnych ST.

W przypadku Ps 2, który zajmuje szczególne miejsce w psalmach królewskich, uznanie należy się tłumaczowi za przyjęcie najstosowniejszej korektury w. 12 i za podanie w nocie innych tłumaczeń. Wydaje mi się natomiast, że w w. 2c zamiast przekładu hebrajskiego wyrazu *maśtaħ* przez „pomazaniec”, byłoby stosowniej użyć spolszonego terminu Mesjasz, tym bardziej, że Ps 2 został

opatrzone tytułem *Mesjasz Królem*. Mniej właściwy jest przekład hebrajskiego wyrazu 'az przez „potem”, zamiast „kiedyś” lub „wtedy” czy w w. 7 wyrazu *hoq* przez „postanowienie” niż przez „wyrok”, który kojarzy się we współczesnym języku polskim z wyrokiem sądownym, a nie z czymś postanowieniem (nie wyłączając postanowienia Bożego, jak to śpiewamy w koledzie „za wyrokiem Boskim w Betlejem żydowskim”).

Pokrewny Ps 2 Ps 110 również budzi w BT² pewne zastrzeżenia. Najpierw nasuwa się pytanie, dlaczego w Ps 110 ks. Stachowiak nie trzyma się TM (BHS) w w. 3b, gdzie w miejsce lekcji *bēhadrē-qodeš*, tj. w „świętych szatach”, czyta za Targumem, za niektórymi rękopisami, Symmachem i za Hieronimem *bēharrē-qodeš*, tj. „na świętych górach”, oraz w w. 5, gdzie w miejsce początkowego wyrazu *Jahweh* czyta 'adōnāj, tj. „pan”, przedkładając i tu nad TM Targum i niektóre rękopisy. Mam też wątpliwość, czy najszcześniejszy jest przekład hebrajskiego określenia *ne'um Jahweh* przez „wyróżnić Jahwe”, gdyż w ten sposób kojarzy się z pogańskimi wyrokami, np. delfickimi. Wiemy, że owo określenie oznacza słowo Boże, jakie prorok na rozkaz Boga wypowiadał ludziom, do których był posłany. Zazwyczaj, jak w Ps 110, łączy się *ne'um* z imieniem Jahwe. Czy nie byłoby zatem bardziej zrozumiałym i wiernym oryginałowi przełożenie *ne'um Jahweh* przez „wypowiedź” (*effatum*), czy „zapowiedź” słowa Bożego dotyczącego przyszłości.

Dobrze się stało, że ks. Stachowiak wyrażenie *gōjim* tak w Ps 2, 1, jak i w Ps 110, 6 oddał rzeczownikami „narody”. Dość jednak często tłumaczy je mniej właściwie przez „poganie”, np. Ps 89, 51; 96, 3; 98, 2; 102, 16 itp.

Również przekład Ps 45 budzi niekiedy zastrzeżenia. I tak w. 6 zamiast: „Strzały twoje są ostre”, winien brzmieć: „Strzały twoje będą ostre”, gdyż przytoczone zdanie stanowi fragment życzeń, jakie składał Psalmista królowi podczas jego wesela, lub zapowiedź przyszłości. Tłumacz słusznie w tym wierszu dołączył wyraz „trafiają”. Powinien być on jednak ujęty w klamrę, co zaznaczałoby, że został dodany dla jasności zdania. W w. 10 tego psalmu zamiast przekładu: „Córki królewskie wychodzą ci na spotkanie”, co wymaga poprawy lekcji TM *bējiqqerōtekā* na *liqqā'tekā*, lepiej byłoby zostawić tę lekcję, a dokonać nieznacznej zmiany w wyrazie *niššebāh* — „sta-

nęła” na *niššebū* — „stanęły” i przełożyć: „córki królewskie stoją wśród twoich oblubienic”. W w. 14 nie przekład „Cała pełna chwały”, lecz „Ozdobiona różnymi kosztownościami córka królewska wchodzi do wnętrza” byłby zgodniejszy z TM. Wreszcie w w. 17 zamiast przekładu „Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców: ustanów ich książętami po całej ziemi”, powinno być tłumaczenie „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów. Ustanowisz ich książętami na całej ziemi” lepiej zaznaczające, że jest to życzenie czy zapowiedź dotycząca przyszłości.

Również w Ps 72, dotyczącym królestwa Mesjasza, stwierdzić można kilka nieścisłości w przekładzie niektórych wierszy. I tak w w. 2 zamiast przekładu „Niech rządzą” winien być: „Niech sądzi” (hebr. *jādin*); w. 5 zamiast „i będzie żył” winno się przełożyć albo według TM: „Niech ci się boją” (hebr. *ji(j)rā'ūkā*), albo LXX: „Będzie trwał”, gdyż czytamy tam: *συμπαρευει*, co zakłada lekcję hebrajską *wēja'arik*; w w. 17 dwa razy pojawiające się wyrażenie hebrajskie *šem*, tj. „imię”, można by raz oddać przez „imię”, a drugi raz przez „sławe”. Wydaje się też, że wyrażenie hebrajskie *wējitbārēkū* (w. 17b), będące niewątpliwie aluzją do Rdz 12, 3, winno się raczej — zgodnie z LXX — przełożyć z użyciem formy biernej. Nie zawsze najtrafniej są przełożone w tym Psalmie synonimiczne wyrażenia 'ani (ww. 2a, 4b, 12b) czy 'ebojōn, które tłumacz oddają najczęściej przez „ubogi”; niekiedy lepszy byłby przekład przez „potrzebujący” czy „uciśniony”. W w. 14 — jak zresztą i gdzieś indziej — hebrajskie wyrażenie *naššām*, tj. „ich dusze” lub „ich życie” niepotrzebnie zostało oddane zamkiem „ich”, przez co zagubił się paralelizm tego wyrażenia z w. 14, a z wyrazem *krew* z w. 14b.

Na uznanie zasługuje przekład w. 19 Ps 89: „Bo puklerz nasz należy do Jahwe, a król nasz do Świętego Izraela”. Jednak i w tym psalmie można spotkać parę nieścisłości. I tak w w. 8a zamiast „grono świętych” winno być „rada świętych”, gdyż w TH jest *bēšod qədōšim*, zaś w w. 8b zamiast „większy od wszystkich wokół niego — przyprawia o drżenie” — „Wielki i straszny (hebr. *rabbūh wēnōra*) nad wszystko wokół Niego”; w w. 13 zamiast: „Ty stworzyłeś północ i południe” — winno się hebrajskie wyrażenie uważać za nazwy gór i tłumaczyć: „Ty stworzyłeś Safon i Amanus”. W w. 16b

zamiast słowa „chodzą” winno być „chodzi”, gdyż podmiotem jest lud. Z tej samej racji w w. 17 zamiast „cieszą się” winno być „cieszy się”. W w. 17b w miejsce lekcji „wywyższa ich” (hebr. *jarumu*) BHS proponuje słuszenie *jeranenu* „i uwesela ich”. W w. 18b usunięty został hebraizm i tekst brzmi: „A dzięki Twojej przychylności moc nasza się wznosi”, choć raczej winien być przełożony: „A łaskawości Twoja wzmacnia”. W w. 34, ze względu na kontekst, zamiast „od niego” powinno być raczej „od nich”. Wydaje się, że w. 35, przytaczający słowa Boże, nie powinien brzmieć: „Nie zbezczeszczą mojego przymierza”, ale raczej „Nie zerwą mojego przymierza”.

Również pewne niezgodności z hebrajskim oryginałem można znaleźć w przekładzie Ps 16. W. 2b brzmi: „Nie ma dla mnie dobra poza Tobą”, gdy tymczasem winno być raczej: „Nie ma dla mnie dobra ponad Tobą”, zgodnie z tłumaczeniem TM, który ma lekcję *bal-’alekā*; tylko BHS proponuje poprawę lekcji TM na *bal-bil’adeka*. W w. 4c wyrażenie hebrajskie *bal’assik* winno być raczej przełożone przez: „Nie wyleję” niż „Nie wylewam”. W 5 zamiast „Jahwe częścią dziedzictwa i kielicha mego” winien raczej brzmieć: „Jahwe całym bogactwem (gdyż *m’nat-helqu* są wyrażeniami synonimicznymi) i kielichem moim”. W w. 7a nie wydaje się być właściwe oddanie czasu czasownika w zdaniu: „dał mi rozsądek”, raczej winno być: „daje mi rozsądek”, tym bardziej że w paralelnym stychu (7b) czasownik jest w praesens: „bo nawet wśród nocy upomina mnie serce”. W w. 8b lepszy niż: „Nic mi nie zachwieje” byłby przekład: „Nie zachwieję się”, w w. 9 niż „bezpiecznie” — „ufnie”, w w. 10 zaś właściwszy niż „wierny” byłby przymiotnik „sprawiedliwy”, a dalej w tym samym wierszu zamiast: „doznać skażenia”, winno być „doświadczyć grobu”. Wreszcie w w. 11 zamiast: „ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy” tekst winien brzmieć: „Ścieżkę do życia, do pełni radości i do rozkoszy po prawicy Twojej na zawsze”.

Najwięcej zastrzeżeń budzi w tłumaczeniu psalmów określenie czasu przekładanych form różnych czasowników. Szczególnie jest to widoczne w Ps 3. I tak tytuł tego psalmu należało przełożyć nie „gdy uszedł”, lecz „gdy uciekał”, gdyż czas bezokolicznika określa się we-

dług kontekstu. W w. 5 czasowniki „Wołam i odpowiada” winny być raczej w czasie przeszłym: „Wołałem i odpowiadał”, gdyż TM ma lekcję: *’eqrā, wājja ’anēni*, a BHS proponuje — i słusznie — poprawę wokalizacji drugiego czasownika na: *u’qja’anāni*. Podobnie i w. 6 winno się przełożyć przez: „Kładłem się i zasypiałem” zamiast: „Kładę się i zasypiam”, w. 7 zaś winien brzmieć: „Nie lękam się” zamiast: „Nie zlekę się”, gdyż to przecież modlitwa prześladowanego, a nie wyznanie ufności.

Nie tylko jednak przegląd psalmów mesjańskich, ale i hymnów o królowaniu Jahwe budzi szereg zastrzeżeń. Najpierw w Ps 47, 6 charakterystyczne słowo *’ālāh* przekłada ks. Stachowiak przez „wstępuje”, zamiast przez „wstąpił”, jak tego domaga się kontekst całego psalmu; jest bowiem znamienne, że jego autor przedstawiając podbój przez Jahwe narodów czy wybranie dla Izraela dziedzictwa, używa formy imperfectum (*’jedabbēr*, czy *’jibhar*), ale gdy mówi o wstąpieniu Jahwe na tron, to używa formy perfectum (*’ālāh*). Ta różnorodność form gramatycznych służy najprawdopodobniej wyrażeniu myśli, że zbawcze dla Izraela czyny Jahwe nie ograniczały się do wypadków jednorazowych, lecz wciąż powtarzają się, natomiast królewska godność Jahwe na Syjonie, który Bóg wziął uroczyste w posiadanie za Dawida (2 Sm 6, 15), dokonała się raz i trwać będzie w swych skutkach wiecznie. Jahwe nie potrzebuje, jak utrzymuje Myth and Ritual School, powtarzać co roku swego wstępowania na Syjon, aby mógł wykonywać władzę królewską. Różne wydarzenia cudowne z historii Izraela czy uroczystości religijne w Izraelu, kiedy to wielbiono królewską moc Jahwe bądź ufnie oczekiwano rozszerzenia się Jego królestwa na całą ziemię, były konsekwencją tego, że Jahwe założył swoją królewską stolicę na Syjonie.

Również w innych hymnach o królewskiej godności Jahwe można stwierdzić szereg odchyłeń od TM. W Ps 93, 1 na przykład oryginał nie daje podstaw do przekładu w. 1c: „tak utwierdził świat”, który suponuje zmianę lekcji TM *tikkón* na *tikkēn*. Jeśli by się pozostało przy lekcji TM, to dalsze słowa należałyby przełożyć: „ziemia stoi mocno”, zamiast — „że się nie zachwieje”. To samo trzeba powiedzieć o przekładzie tego słowa w Ps 96, 10. W w. 4b może rzucić pytanie i niezrozumiałe wyrażenie „morska kipieli”; czyż nie lepsze byłoby zapo-

życzenie od Brandstaettera: „burza morską”. Również niezrozumiałe jest wyrażenie w Ps 96, 8c: „podsienie”. I tu należało skorzystać z tłumaczenia Brandstaettera i użyć rzeczownika: „dziedzińce”. Szkoda, że w Ps 97, 10c wyraz *nafšôt* translator przełożył przez abstrakcyjne wyrażenie „życie”, zamiast zostawić „duszę”, jak znow ma Brandstaetter, bądź zaimkę osobowy, gdyż w następnym stychu mieści się zdanie: „[Jahwe] wyrwywa ich z ręki grzeszników”. Bez potrzeby w przekładzie Ps 98, 9 poszedł ks. Stachowiak za LXX, która ma w w. 9a i 9b wyraz „idzie”, harmonizując w ten sposób ów tekst z Ps 96, 13.

Mieszczący się również wśród hymnów o królewskości Jahwe Ps 95 nie wszędzie odznacza się precyzją w oddaniu TM. Już pierwsze wezwanie inwitoryjne: „przyjdźcie” winno raczej brzmieć: „pójdźcie” (hebr. *l'kû*), bo mowa jest o tych, którzy już przybyli. Natomiast początkowe wyrażenie w. 6 zamiast: „przyjdźcie”, winno być przełożone: „wejdźcie” (hebr. *bō'û*).

Ważnego teologicznie określenia *'am nibrû'* w Ps 102, 16 nie oddaje precyzyjnie tłumaczenie: „lud, który powstanie”. Winno być ono przełożone raczej przez: „lud, który będzie stworzony”, takie bowiem znaczenie ma u Iz 42, 7. 21, gdzie jest mowa o powtórnym stwarzaniu. Podobne wyrażenie mamy w Ps 22, 32 gdzie znow jest mowa o ludzie, który się urodzi. Bardzo słusznie przełożył ks. Stachowiak Ps 143, 9b: „do Ciebie się uciekam”, idąc tu za LXX, „gdyż TM w obecnej wokalizacji (*kissiti*) oznacza „u Ciebie się ukrywam”. LXX suponuje inne wyrażenie, a mianowicie *ħastti*, „szukam schronienia” lub *ħikiti*, tj. „oczekuję na Ciebie”.

Tę samą formułę ufnościową *ki lid-barekû jīħalti*, występującą kilka razy w Ps 119, ks. Stachowiak tłumaczy różnie. I tak w w. 74: „bo zaufałem Twojemu słowu”, zaś w innych wierszach, gdzie występuje ta formuła bez *ki*, np. w w.

81, tłumaczy: „pokładam nadzieję w Twym słowie”, zaś w w. 114: „wyczekuję Twojego słowa”, wreszcie w w. 137: „mam ufność w Twoich słowach”.

W Ps 9 tłumacz, mimo iż zaznaczył w przypisie, że jest to psalm dziękczynny, nie uwzględnił tego w tekście, gdyż wyrażenie *'odeh* w w. 2 przełożył przez „uwielbiam”, zamiast: „dziękować będę” (jak ma Brandstaetter). W tym też psalmie ze względu na czasowniki sformułowane w 2 osobie, należałoby zamiast formy „Sędzia” użyć wołacza, tj. „Sędzio”.

Na koniec z zauważonych nieścisłości należy jeszcze wspomnieć, iż ks. Stachowiak hebrajski wyraz *'ašrê* przekłada 22 razy przez „błogosławiony” (jakby było w TH *bārûk*), a tylko cztery razy przez „szczęśliwy”. Wydaje się, że inne jest znaczenie wyrazu *bārûk*, a inne *'ašrê*. Różnią się one zakresem, gdyż błogosławionym może być Bóg, człowiek czy jakaś rzecz, a szczęśliwym tylko człowiek, oraz treścią, gdyż „błogosławiony” oznacza, że ktoś czy coś posiada jakiegoś dobro, a „szczęśliwy” — stan człowieka w pewnych określonych warunkach.

Wszystkie wysunięte tu uwagi nie umniejszają wartości całego przekładu. Okazują one — ogólnie oceniając dzieło, razem ze wstępem i komentarzem — wielki umiar tak tłumacza, jak i komentatora, który umie pogodzić wierność oryginałowi z wiernością dla ducha języka polskiego. Osiąga to przez unikanie z jednej strony niezrozumiałych hebraizmów, z drugiej zaś przez zachowanie specyfiki poezji hebrajskiej polegające na przestrzeganiu podziału wierszy na stychy i respektowaniu, o ile to możliwe, metrum oryginału. Jestem przekonany, że nowe tłumaczenie Psalmów z języka hebrajskiego przyczyni się do lepszego wniknięcia w treść modlitewną tych biblijnych pieśni.

Ks. Stanisław Łach